

JOLANTA MALINOWSKA

## KILKA UWAG O KOMPOZYCJI ROCZNIKÓW STANISŁAWA ORZECZOWSKIEGO\*

Łacińska twórczość Stanisława Orzechowskiego należy dzisiaj do zapomnianych. Świadczy o tym chociażby zupełny brak współczesnych wydań krytycznych dzieł tego autora. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest fakt, iż opinie i oceny wystawiane tym utworom bywają zwykle powierzchowne, pozbawione dostatecznej argumentacji, oparte często tylko na tytule dzieła lub jego pobieżnej lekturze, nie poparte konkretnym materiałem. Jako przykład można podać *Annales Polonici*, których ostatnie wydanie pochodzi z roku 1854<sup>1</sup>. Nie powstają także opracowania, które przedstawiałyby wnikliwy i całościowy obraz struktury utworu<sup>2</sup>. Dlatego pragniemy tutaj, poprzez spojrzenie na kompozycję Roczników, znaleźć odpowiedź na niektóre zasadnicze pytania, które podsuwa już pierwsza lektura tekstu.

*Annales Polonici, ab excessu Divi Sigismundi Primi*, obejmujące lata 1548-1552, napisane i wykończone były już w roku 1553<sup>3</sup>. Informację tę czerpiemy z napisanego właśnie w tym roku listu dedykacyjnego do króla Zygmunta Augusta, w którym autor pisze, między innymi, że posyła królowi trzy pierwsze księgi Roczników, pozostawiając do swojej dyspozycji dwie ostatnie, w celu przedstawienia ich na sejmie w Lublinie. Przypomnijmy tu, że lata 1550-1552 to okres szczególnie burzliwy w życiu Orzechowskiego. Z jednej strony, jego małżeństwo (zawarte w 1551 roku) stało się przyczyną poważnego konfliktu z władzą kościelną, z drugiej natomiast,

---

\* Przedstawione tu studium jest małym wycinkiem będącej w przygotowaniu całości, dotyczącej łacińskiej twórczości Stanisława Orzechowskiego.

<sup>1</sup> *Stanislai Orichovii Okszii Annales Polonici, ab excessu Divi Sigismundi Primi*. Ed. T. Działyński. Poseniae 1854. Paginacja cytowanych fragmentów podawana jest według tego wydania.

<sup>2</sup> Istnieje dość stare opracowanie, do którego autorka artykułu nie miała dostępu: A. Brandowski. *De Stanislai Oxii Orichovii Annalibus Polonicis*. Berolini 1860.

<sup>3</sup> Niektórzy wydawcy dodają jeszcze tzw. *Conciones czyli notatki z wojny kokoszej 1537 roku*. Większość jednak traktuje je jako dzieło osobne, np. W. Kętrzyński. *Conciones in maximo totius Regni Poloniae conventu apud Leopolim de republica habitae*. Kraków 1877.

ostre i nieprzebierające w słowach paszkwile skierowane przeciw Barbarze Radziwiłłównie spowodowały, że naraził się on bardzo Zygmunтови Augustowi. Pragnie więc teraz zjednać sobie króla, odzyskać utraconą na dworze pozycję, a także doprowadzić do pozytywnego dla siebie rozwiązania konfliktu z władzą duchowną. Nie wiemy dokładnie, jaka była reakcja króla, ale znając dobrze treść i język mów przeciwko Barbarze, możemy wnioskować, że nieprzychylna dla Orzechowskiego. Przemawia za tym także fakt, że pierwsze wydanie Roczników miało miejsce dopiero w 1611 roku w oficynie wydawniczej Jana Szczęsnego Herburtu w Dobromilu. Potem była edycja gdańska (1643), a w roku 1711 wydano je w Lipsku razem z Długoszem (jako dodatek do drugiego tomu edycji dzieł Długosza).

Zanim jednak przejdziemy do samego utworu, przedstawimy dwie opinie, skrajne w swoich ocenach. A to, na ile są one słuszne lub nie, postaramy się wykazać przy pomocy przedstawionej tu analizy kompozycji Roczników. Pierwsza to opinia Henryka Barycza, który w swojej książce o historiografii renesansowej pisze: „[...] dysponował [Kitowicz] jedynie pociągając napisanymi, ale słabymi i powierzchownymi pamiętnikami kwalifikowanymi różnie przez ich autorów (roczniki, dzieje, kroniki) Stanisława Orzechowskiego, Joachima Bielskiego i Łukasza Górnickiego. I to był jedyny, nie najlepszy wzór i szkoła historiograficzna”<sup>4</sup>. I druga opinia, której autor, Jerzy Starnawski, stwierdza: „Talent historyka, który wykazał już autor w Mowie na pogrzebie Zygmunta I, zabłysł również w łacińskich Kronikach (recte Rocznikach) nie drukowanych za życia pisarza, ale pośmiertnie opublikowanych wielokrotnie”<sup>5</sup>. Autorzy zacytowanych wypowiedzi ustawiają Orzechowskiego w rzędzie historiografów, a jego Roczniki uważają za lepsze lub gorsze dzieło historyczne. Ale czy taka jest rzeczywiście przynależność gatunkowa *Annales*? Czy naczelnym celem autora było rzeczywiście tylko przekazanie potomności wydarzeń historycznych, dziejących się w czasach mu współczesnych?

Na temat celu i funkcji jaką spełnić mają Roczniki wypowiada się autor we wspomnianym wyżej liście do króla Zygmunta Augusta: „[...] non scripsi, ut me venditare aut innotescere vellem” (s. 2). A więc to nie względy osobiste, jak twierdzi, skłoniły go do napisania dzieła. Główną inspiracją stała się trudna, a nawet niebezpieczna sytuacja panująca w kraju, którą charakteryzuje słowami: „[...] in medio nostri Deum non esse” (s. 2). Dalej stwierdza, że bliskie już są czasy przepowiedane przez Apostoła Pawła, czasy kary Bożej. Autor pragnie zatem ku przestrodze przyszłych pokoleń spisać historię tych nieszczęść, które stały się udziałem Polski: „[...] de communibus malis, [...] scribam” (s. 3). Zaprezentowany tu sposób przedstawienia sytuacji w państwie to jeden z wielu elementów, które

<sup>4</sup> H. Barycz. *Szlakami dziejopisarstwa polskiego. Studia nad historiografią wieku XVI-XVIII*. Wrocław 1981 s. 280.

<sup>5</sup> S. Orzechowski. *Wybór pism*. Oprac. J. Starnawski. Kraków 1972 s. XXXII.

tworzą tło i perspektywę, w jakiej przedstawiona zostanie właśnie osobista historia Orzechowskiego. Autor już od początku swego utworu konsekwentnie nadaje rangi sprawom, o których będzie pisał. Powołując się na wysoki autorytet św. Pawła, pragnie skierować uwagę czytelnika na tę właśnie myśl, stanowiącą jedną z głównych przesłanek w dalszym rozumowaniu.

Teoretycznoliterackie założenia dzieła wykląda autor Roczników we wstępie. Reprezentuje tu dość wzniosłe, choć powszechnie znane, pojęcie zadań historii, podkreśla jej rolę dydaktyczną i moralizatorską: „*Annalium ratio haec est, ne res gestae memoria dignae ex hominum vita abeant neglectae utque actarum rerum perscriptio acuat posteros ad idem vel expendendum vel fugiendum, quod futurorum opem confirmet praeteritorum recordatio*”. W dalszym ciągu wstępu stwierdza wyraźnie: „*Non ego historiam [podkreśl. moje – J.M.], scribere, sed Annales [podkreśl. moje – J.M.] referre memoriae retinendae causa his commentariis [podkreśl. moje] statui*” (s. 6). Nie zamierza zatem pisać dzieła historycznego, ale podać swego rodzaju zapiski, notatki (nazywa je *commentarii*) ważnych wydarzeń na wzór rzymskich *annales* sporządzanych każdego roku w Rzymie przez najwyższego kaptana sprawującego władzę<sup>6</sup>. Wybór takiej właśnie formy literackiej dającej autorowi dużą dowolność wyboru i doboru faktów, które stworzyłyby obraz zamierzony przez niego, okazał się w przypadku Roczników Orzechowskiego bardzo trafny, jak zobaczymy to później. Informacje przekazane przez autora we wstępie wprowadzają w błąd czytelnika, który po przeczytaniu takiego wprowadzenia spodziewa się rzetelnego i wiarygodnego przekazu wydarzeń historycznych. Ale z pewnością to nie chęć zmylenia odbiorcy podyktowała Orzechowskiemu te słowa, lecz pragnienie uświadomienia mu wagi opisywanych spraw, wśród których znajdują się także osobiste kłopoty autora. Dalszy ciąg wstępu prowadzi twórca Roczników idąc po tej samej drodze rozumowania. Pisze bowiem, że chce przedstawić fakty w sposób obiektywny, bez zaangażowania emocjonalnego, zgodnie z zasadą Tacyta – *sine ira et studio*: „[...] *ut proponam [...] res nuda[s] [podkreśl. moje – J.M.] ordine [...]*” (s. 6). Pierwsza i naczelną zasadą jego dzieła (*prima et summa lex*) to:

„– *ne quid falsi scribam*

– *ne quid veri praetermittam*

– *nec gratiae aut simultati aliquid dem*” (s. 6).

Ten pięknie skomponowany, zgodny z tradycyjną koncepcją historiografii wstęp zapowiada dzieło historyczne napisane z dużą dbałością o prawdę historyczną, rzetelność i bezstronność. Jak Orzechowski realizuje swo-

<sup>6</sup> „*Quod etiam veteres Romanos factitasse legimus apud quos M. Cicero commemorat, pontifices maximos res omnes singulorum annorum mandasse literis retulisseque in album ac proposuisse tabulam domi, ut potestas esset populo cognoscendi, quid quoquo anno actum Romae gestumque fuerat*” (s. 6).

je zapowiedzi w konkretnych księgach *Annales*, prześledzimy w trakcie krótkiego przeglądu treści.

Cały utwór otwiera rozdział zatytułowany *Origo Polonorum*, opisujący pochodzenie narodu polskiego. Umieszczanie na początku dzieła historycznego genealogii narodu należało do konwencji literackiej i popularne było zwłaszcza w okresie średniowiecza i renesansu. Podobne rodowody Polaków znajdujemy także u innych autorów, twórców dzieł historycznych (np. u Długosza, który w swojej genealogii sięga aż do historii biblijnej Starego Testamentu)<sup>7</sup>. Pradzieje Polski przedstawione przez Orzechowskiego to następny szkic do mającego powstać obrazu oraz wprowadzenie w klimat spraw rozgrywających się w takim kraju i takich okolicznościach. Jednak z prawdy historycznej posiadają chyba niewiele. Jako podstawowe kryterium przy ocenie przynależności narodowej Polaków przyjmuje Orzechowski język: „Ad quem modum cum in lingua Polona neque Scythici neque Germanici generis vestigium ullum insit, Polonos neque Scythas neque Germanos esse pro certo ponemus” (s. 7). „Slavi igitur Poloni sunt” – konkluduje autor i podaje dość zabawną etymologię słowa „Slawi” od wyrazu „slava” (pol. sława, łac. gloria). Początki państwa wiąże z legendą o trzech braciach: Czechu, Lechu i Rusie, a tych z kolei łączy z Filipem Macedońskim i Aleksandrem Wielkim. Podaje także pewne elementy z geografii historycznej, zakreślając granice ówczesnego państwa polskiego, określając je jako „imperium Sigismundi – [...] amplissimum latissimumque fuit tanta sane magnitudine, ut nullius regum Christianorum cum hoc finibus conferre quaet [...]” (s. 9). A zatem przedstawiona przez Orzechowskiego wersja najdawniejszych dziejów Polski to wątki legendarne, historie bajeczne z dużą dozą przesady, nastrojone jednakże patriotycznie. O ile takie właśnie potraktowanie prehistorii swojego kraju nie budzi zdziwienia, gdyż zupełnie zrozumiała wydaje się być chęć autora do wyszukania jak najwspanialszego rodowodu ojczyzny, a i naiwność pewnych stwierdzeń ma swój wdzięk, o tyle zastanawia fakt umieszczenia jej na początku Roczników, które z samego założenia miały nie być historią. Otóż tutaj genealogiczny opis pełni funkcję wprowadzenia, które określa i równocześnie wartościuje scenografię dla wydarzeń opisanych w dalszym ciągu dzieła. Zgodnie z myślą autora ranga tych wydarzeń wynika niejako i zależy od ich oprawy dziejowej, która jest tu zobrazowana przez przywołanie fantastycznej wprawdzie, ale jakże wspaniałej i wielkiej przeszłości Polski.

Cały utwór składa się z pięciu roczników, z których trzy pierwsze dotyczą najnowszych wydarzeń państwowych. *Annalis primus* (1548 rok) opisuje uroczystości pogrzebowe po śmierci króla Zygmunta Starego. W roczniku tym pojawia się pierwszy z drobnych epizodów historii zamieszczonych przez Orzechowskiego w jego utworze. Chodzi mianowicie o ucztę, pod-

<sup>7</sup> K. Pieradzka. *Genealogia biblijna i rodowód Słowian w pierwszej księdze Annales Jana Długosza*. Kraków 1958.

czas której podano, za zgodą króla, potrawy mięsne. Było to zachowanie przeciwne przepisom postnym zakazującym podawania mięsa w środy. Ten mało istotny fakt należał wówczas do dobrze znanych i możemy znaleźć go także u innych autorów współczesnych Orzechowskiemu<sup>8</sup>. Rejestrując to wydarzenie, autor *Annales* nadał mu funkcję nie bezpośredniego wprowadzenia, ale dość ważnego argumentu dla dalszej wersji faktów. Decyzja króla była znakiem i zapowiedzią jego taktyki postępowania w przyszłości, tzn. polityki niepodporządkowywania się we wszystkim hierarchii kościelnej. Ten szczegół stosunku Zygmunta Augusta do tradycji ustanowionych przez Kościół dostarcza naszemu autorowi bardzo dobrego uzasadnienia dla jego własnych wystąpień antyklerykalnych. Jednakże cel i funkcja tego epizodu staną się jasne i w pełni zrozumiałe na tle całej kompozycji Roczników, w których wszystkie opisane wydarzenia służą wyraźnie określonej intencji autora. Pragnie on tu, podobnie jak w utworze *Fidei Catholicae confessio*, przedstawić apologię własnej osoby, niezwykle zrećznie osadzoną na tle kłopotów Zygmunta Augusta z zalegalizowaniem związku z Barbarą Radziwiłłówną. Sprawa małżeństwa Orzechowskiego jest analogiczna, ale autor *Annales* posuwa się dalej. Swoją historię stawia na równi ze sprawą króla. Trzy pierwsze roczniki stanowią zatem obszernie wprowadzenie do tej części dzieła, która zawiera treści najistotniejsze i w której realizuje Orzechowski zamierzony cel – obronę swego postępowania. Osiąga to dzięki ściślemu powiązaniu motywów tematycznych, które podprowadzają i w pewnym sensie uzasadniają przebieg wydarzeń zamieszczonych w dwóch ostatnich rocznikach.

Zanim jednak przedstawimy te dwie księgi *Annales*, wróćmy jeszcze do lat 1549 i 1550, poprzedzających czasy, kiedy konflikt Orzechowskiego z władzą biskupią wszedł w fazę decydującą i ostateczną. Rok 1549 to ceremonia powitania nowego króla, Zygmunta Augusta, na sejmie w Piotrkowie. Wtedy po raz pierwszy na szeroką skalę wynika kwestia królewskiego małżeństwa. Rozpoczyna się walka z duchowieństwem i senatem o uznanie Barbary za prawowitą małżonkę, zakończona – jak wiemy – zwycięstwem Zygmunta Augusta. W roczniku tym obszerny fragment poświęcił Orzechowski innemu, nie mniej znanemu, epizodowi – buntowi studentów krakowskich. Buntury tego rodzaju zdarzały się w okresie średniowiecza i renesansu dość często<sup>9</sup>. A zatem, to nie oryginalność samego zjawiska skłoniła autora *Annales* do umieszczenia tego opisu w swoim utworze. Przypadek pokrzywdzonych studentów dał mu możliwość zaatakowania moralności

<sup>8</sup> Przykładem może być Kronika polska Marcina Bielskiego, którą Orzechowski znał, o czym świadczy jego wypowiedź w *Annales*: „[...] de quibus rebus omnibus Martinus Wolski [pierwotne nazwisko Bielskiego – przyp. J.M.] integra fide in historia Polonica perscripsit” (s. 16).

<sup>9</sup> Wymienić można tu: bunt studentów włoskich zakończony emigracją żaków z Bolonii do Vicenzy, a także emigrację studentów praskich w 1410 roku.

niektórych duchownych. Atak ten mający formę pozornie obiektywnej relacji jest zapowiedzią dalszej, ostrzejszej i wieloaspektowej krytyki stanu duchownego. Opisane wydarzenie jest także czymś w rodzaju materiału dowodowego dla zamierzonego oskarżenia, któremu dostarcza konkretnego poparcia w faktach. W przyczynowo-skutkowym układzie zdarzeń dominuje jednakże wyższy porządek. To Bóg jest główną siłą kierującą wszystkimi sprawami: „Deus dispensator rerum” – mówi autor we wstępie. Zgodnie więc z religijno-moralnym wymiarem opisywanych faktów, osoby odpowiedzialne za krzywdę wyrządzoną studentom zostały ukarane najazdem Tatarów.

Swoją osobę wprowadza Orzechowski po raz pierwszy w roczniku trzecim (1550). W prowadzonej w trzeciej osobie narracji charakteryzuje siebie jako wiernego wyznawcę prawowitej religii: „Erat hic Orichovius a puero magnopere philosophiae deditus, tum etiam religionem non illam ementitam, sed veram et integram, privatim ac publice coluit ac docuit” (s. 51). Następnie opisuje koronację Barbary Radziwiłłówny. Wydarzenie to dostarcza mu sposobności do wytknięcia niekonsekwencji w postępowaniu niektórych dostojników kościelnych (tym razem obiektem ataku jest arcybiskup Dzierzgowski, przewodniczący uroczystościom koronacyjnym)<sup>10</sup>.

Dwa ostatnie roczniki, czwarty i piąty, dotyczą przede wszystkim kwestii małżeństwa Orzechowskiego. Rocznik czwarty rozpoczyna stwierdzenie, że rok 1551 zaznaczył się wieloma niebezpieczeństwami grożącymi osobom prywatnym: „Hic annus insignis erat privatorum hominum periculis” (s. 70). Król wyjechał na Litwę, aby pochować Barbarę (uxoris humanadae causa). Nie ma zatem, jak pisze autor, ważnych wydarzeń państwowych godnych uwagi. Zajmie się więc sprawami prywatnymi: „Privata igitur sequar, non quaevis, sed quae publica attigerunt moveruntque” (s. 70). Czwarta księga *Annales* jest dla nas źródłem wielu szczegółów biograficznych Orzechowskiego. Ma ona właściwie formę pamiętnika, napisanego bardzo subiektywnie i z dużą dozą zarozumialstwa, które pobrzmiewa już w zacytowanej wyżej wypowiedzi. Rzeczowość ustępuje tu miejsca emocji, oburzeniu i jawnej niechęci wobec władz kościelnych. Sam Orzechowski przedstawia się jako osoba pokrzywdzona przez niesprawiedliwych biskupów, zwłaszcza przez biskupa przemyskiego Dziaduskiego, któremu bezpośrednio podlegał: „I. Dziaduski, [...] asper in Orichovium saepe et acer fuit” (s. 51). W swoich atakach na hierarchię kościelną pozostaje zawsze wierny doktrynie katolickiej, której słuszności zasad nigdy nie podważa. Przedmiotem jego napaści są tylko ludzie wypaczający w praktyce prawa Boskie: „[...] quantum noceat humanis traditionibus divinas tolli et ab episcopis homines contra ius violari [...]” (s. 71). Zbeletryzowana opowieść o

<sup>10</sup> „Ita hic Archiepiscopus, qui superioris anni Comitibus Barbaram sua sententia repudiavit peccataque illius repudio contracta viritum dividebat, hoc anno ipsam hanc, non uxorem tantum Regis appellavit, sed etiam in Reginam Poloniae unxit, coronavit et declaravit” (s. 58).

perypetiach Orzechowskiego, bez wątpienia „pociągająco napisana”<sup>11</sup>, przeplatana jest zdaniem o charakterze sentencji, na przykład: „Hic non est praetermittendum, quomodo suos tutetur in omni fortuna et consoletur Deus” (s. 73). Zwykle mają one wydźwięk moralny i zgodne są z linią rozumowania autora o błędach ludzkich, a nieomyślności i sprawiedliwości praw Boskich. Wpływają one na urozmaicenie opowiadania, a pośrednio sugerują czytelnikowi punkt widzenia autora i płaszczyznę, na jakiej ustawa opisywane wydarzenia. Niewątpliwie ożywienie narracji osiąga Orzechowski poprzez wprowadzenie wielu dialogów, zwłaszcza w tych fragmentach, w których przedstawia burzliwe dyskusje na sejmach. Zastosowana przez Orzechowskiego taktyka obrony własnej przy pomocy ataku duchowieństwa była bardzo na czasie, ponieważ – jak słusznie zauważył Jerzy Ziomek – „potrafił on bezbłędnie wyczuć mentalność szlachty: wyczuwał, że w jej sympatiach dla reformacji więcej jest antyklerykalizmu niż doktrynalnej pryncypialności”<sup>12</sup>. I w tym aspekcie dzieła przejawia się chyba także publicystyczny charakter Roczników Orzechowskiego, ponieważ w zamysłach autora było, pod pozorem opisu zjawisk historycznych, określone ukształtowanie opinii szerokich kręgów odbiorców, dla których w rzeczywistości były przeznaczone Roczniki. Księga czwarta kończy się opisem śmierci i pogrzebu Barbary Radziwiłłówny.

Ostatni rocznik, dotyczący roku 1552, ma za przedmiot obrady sejmu w Piotrkowie, gdzie podjęto ostateczną decyzję w sprawie Orzechowskiego. Poważny zatarg z biskupem Dziaduskim zakończył się, jak wiemy, triumfem Orzechowskiego dzięki poparciu, jakiego udzieliła mu szlachta. Jako konkluzję do swego zwycięstwa umieścił autor *Annales* stwierdzenie o wszechmocnej sprawiedliwości Bożej, która nigdy nie opuszcza niewinnie oskarżonych: „Non vidi iustum derelictum” (s. 110). Nie potrafił jednak oprzeć się pokusie, aby jeszcze w zakończeniu swego utworu podkreślić rolę i wagę swojej sprawy, dominującej nad całym dziełem: „Nemo patrum avorumque memoria in maiori periculo desperationeque salutis, quam Orichovius in Polonia fuit” (s. 110).

Przeprowadzona tu analiza koncepcji i zawartości treściowej Roczników Orzechowskiego wykazała, że pod formą dzieła historycznego kryje się w gruncie rzeczy, następną po *Fidei catholicae confessio*, niezwykle zręcznie poprowadzona apologia własnego postępowania. Trafne połączenie i rozplanowanie różnych wątków tematycznych, pozornie ze sobą nie związanych, tworzy kompozycję konsekwentnie zmierzającą do zaplanowanego przez autora celu, tzn. kształtowania ogólnych opinii i przekonań korzystnych dla niego. Głównym środkiem do osiągnięcia tego celu, a równocześnie zasadniczym elementem całej argumentacji obrony, jest krytyka stanu

<sup>11</sup> Por. str. 2 tego artykułu.

<sup>12</sup> J. Ziomek. *Renesans*. Warszawa 1980 s. 206.

duchownego. Wstępne przygotowanie i uzasadnienie dla obranej linii ataku-obrony stanowią trzy pierwsze roczniki, w których Orzechowski przedstawia wprawdzie wydarzenia historyczne, ale metoda ich prezentacji wyraźnie zmierza do wyakcentowania tych aspektów, które będą ważne dla wymowy faktów opisywanych w dwóch ostatnich księgach *Annales*. Pragnąc nadać większą rangę rozpatrywanym tu swoim sprawom osobistym, ustawia problem małżeństwa Zygmunta Augusta na równi ze swoim zatargiem z władzą kościelną. Co więcej, postępowanie króla dostarcza mu niejako usprawiedliwienia dla własnych poczynań.

Wymienione tu cechy *Annales*, tendencyjny opis zjawisk historycznych wyraźnie nastawiony na formowanie opinii poprzez odpowiednią ich interpretację, umieszcza dzieło Orzechowskiego raczej w rzędzie pism publicystycznych niż ściśle historycznych.

Po tym nieco dokładniejszym przyjrzeniu się utworowi, nie możemy zgodzić się w całości z żadną z opinii przedstawionych na początku. Błąd w nich zawarty polega przede wszystkim na przedwczesnym wnioskowaniu w oparciu jedynie o tytuł i wstęp Roczników, a więc mylące i nieadekwatne w stosunku do zawartości treściowej całego utworu przesłanki. W tym kontekście wątpliwości budzi nazywanie Orzechowskiego historykiem i nieuzasadnione wydaje się być stosowanie wobec Roczników zasad poetyki historiografii jako najważniejszego kryterium oceny ich wartości literackich. *Annales Polonici* rejestrują wprawdzie zagadnienia historyczne, ale sposób ich prezentacji sprawia, iż pełnią one jedynie funkcję podrzędną w stosunku do celu nadrzędnego – apologii.

#### EINIGE BEMERKUNGEN ZU STANISŁAW ORZECHOWSKIS ANNALEN-KONZEPTION

##### Zusammenfassung

Die im Artikel vorgestellte Analyse der inhaltlichen Konzeption der Jahrbücher (*Annales Polonici, ab excessu Divi Sigismundi Primi, 1548-1552*) von Stanisław Orzechowski hat gezeigt, dass dieses allgemein für ein sensu strictu historisch gehaltenes Werk in Wirklichkeit kein solches ist. Sein Hauptziel war nämlich eine Apologie der Person des Autors, deren Hauptelement und Argument der Verteidigung die Kritik an der Geistlichkeit ist. Die Einführung und die Begründung der von Orzechowski gewählten Linie von Angriff und Verteidigung bilden die drei ersten Jahrbücher, die die historischen Ereignisse mit Betonung derjenigen Aspekte präsentieren, die für die Apologie (Jahrbücher IV und V) wesentlich sind. Indem er die Angelegenheit seiner Ehe mit der Angelegenheit des Königs Zygmunt August gleichrangig behandelt, verleiht der Autor seinen Ausführungen höheren Rang. Die hier genannten Züge der *Annalen*, nämlich die tendenziöse Interpretation der historischen Phänomene mit dem Ziel der Gestaltung der öffentlichen Meinung, beweisen den eher publizistischen als historischen Charakter Orzechowskis *Annales*.